



Akademia z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości

Uroczystość, która miała miejsce w naszej szkole 19 kwietnia wpisuje się w obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Tego dnia cała społeczność szkolna w galowych strojach spotkała się w auli szkolnej.



Recytatorzy

S.G.

W inscenizacji rozmowy wnuków z dziadkiem wzięli udział uczniowie kl. VI b, VI a i VII a. Strofy najwybitniejszych poetów polskich, wykonane przez recytatorów, opowiedziały zgromadzonym przejmującą historię polskich zmagañ o niepodległość ojczyzny. Spektakl przygotowała z uczniami pani Stanisława Grelowska.

**Kocham nasz kraj, szanuję przyrodę, znam historię.
Jestem dumny z bycia Polakiem!**



W roli dziadka Szymon

S.G.

Uczniowie obejrzeli też, przygotowaną przez nią prezentację, unaoczniającą historię polskich zrywów niepodległościowych. Wymowę wzruszających wierszy spotęgowały pieśni patriotyczne w wykonaniu szkolnego zespołu „Tęcza” pod dyrekcją p. Wiesława Kudły oraz dekoracja wykonana przez naszą artystkę, p. Lidię Wszółek. Wszyscy uczniowie wspaniale zdali egzamin z patriotycznej postawy. Niesamowita cisza na sali, w której siedzieli radośni i zwykle bardzo żywi uczniowie, była najlepszym dowodem poważnego przeżycia tej podniosłej uroczystości. Takie chwile zapadają w pamięć, pozwalają młodym poczuć więź z przodkami, poznawać własną historię oraz w niej uczestniczyć.

Katyń

Wywiezieni z polskiej ziemi,
uwięzieni przez rosyjskiego okupanta.
Inteligencja narodu polskiego,
zginęła w rosyjskich lasach.

Szli prowadzeni na śmierć,
do wykopanego już dołu.
Kłękali przed nim, strzał w tył głowy,
spadali na dno grobu.

Zasypani ziemią krwią przesiąkniętą.
Pod płaszczem zwiędłych liści.
oprawca myślał, że nikt ich nie znajdzie,
nikt nie będzie o nich pamiętał.

Pamięć jednak została, nie dała się zgładzić.
Prawda o zbrodni po świecie całym się niesie,
Prawda zwyciężyła o żołnierzy tysiącach,
zamordowanych w Katyńskim lesie.

Szymon Pawlaczyk

Wykonawcy o swoich wrażeniach z występu podczas akademii:

Szymon Pawlaczyk:

Grałem główną rolę – Dziadka. Rodzice pomagali mi w skompletowaniu stroju. Przebrałem się i wyszedłem razem z innymi uczestnikami przedstawienia na scenę. Usiadłem na honorowym miejscu. Współgrający aktorzy otoczyli mnie wokół. Przyglądałem się z wysokości sceny słuchającym nas uczniom. Byli zaciekawieni. Nauczyciele również zapytrzeni byli w naszą inscenizację. Nie miałem tremy. Pan Kudła ze swoim chórem „Tęcza” zaprezentował nam pieśni patriotyczne. Oprawa muzyczna uświetniła wielkość tego wydarzenia. Brawa widowni były gromkie i myślę, że szczere. Wydaje mi się z obserwacji, że uczniom przedstawienie się podobało. Mam nadzieję, że wzbogacili się o nowe refleksje, poszerzyli swoją wiedzę historyczną. Dla

Karina Zawada

Byłam jedną z recytatorek. Udzieliła mi się podniosła atmosfera, która panowała na sali. Widziałam przed sobą zasluchane twarze uczniów i nauczycieli. Pamiętałam o tym, co mówiła nam nasza instruktorka - p. Stanisława Grelowska: *Waszym zadaniem jest porwać publiczność. Wyrecytować wiersze z takim przekonaniem, aby widownia identyfikowała się z wami.*

Całe to wydarzenie było dla mnie ważne, ponieważ nauczyłam się wielu ważnych faktów, na które nie zwracałam uwagi. Zrozumiałam też, że trzeba być dumnym ze swojego kraju, jego historii, która była trudna, ale piękna.

Oliwia Piotrowska

Myślę, że uczestnicy wydarzenia, tak samo jak ja, są dumni ze swojej narodowości. Akademia pokazała nam chwile świetności naszej ojczyzny oraz upór i wytrwałość naszych przodków, którzy nie pogodzili się z niewolą i walczyli długo, ale skutecznie o naszą wolność.



Recytatorzy dali z siebie wszystko

S.G.



Zasluchana widownia

S.G.

Pochłaniacze wilgoci

Klub Młodych Odkrywców, IV b



Sami wykonaliśmy

J.K.

Wiosenne porządki zachęciły nas do wykonania pochłaniaczy wilgoci. Na zajęciach rozwijających nasze zainteresowania dowiedzieliśmy się, że wiele substancji obecnych np. w kuchni chłonie wilgoć z powietrza. Pozostawiony bez osłonki cukier puder po pewnym czasie skleja się tworząc bryłki. Bawełniane woreczki z sodą włożone do obuwia pochłoną wilgoć z buta i pozostawią w nim przyjemny zapach. Nasze pochłaniacze wilgoci zawierały ryż, który chłonie wilgoć z powietrza.

Nauka przez zabawę

Po wsypaniu ryżu do skarpetki, formowaliśmy ją w kształt króliczka i dekorowaliśmy. Uzyskaliśmy zabawną dekorację. Można ją umieścić np. w samochodzie, gdzie często zbiera się wilgoć. Tak bawiąc się, zdobywamy praktyczną wiedzę.

Urodziny marchewki

28 marca wspólnie obchodziliśmy kolejne urodziny MARCHEWKI. Aby uczcić ten jubileusz, do akcji włączyli się wszyscy uczniowie, nauczyciele i pracownicy szkoły. Uczniowie klas młodszych wykonali różnorodne prace plastyczne, które miały być kolorowymi prezentami dla jubilatki.



Ach, jakie smaczne!



Samo zdrowie

Ż.B.



Inscenizacja

Ż.B.

Jem zdrowo i kolorowo

Klasy IV i V wykonały plakaty pt. „Odżywiam się zdrowo - jem kolorowo.” Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa stołów ze zdrową żywnością, w wykonaniu klas VI i VII. Klasy Vc i VIc przygotowały przedstawienia teatralne, wierszyki, zagadki i humoreski. Zabawa była świetna!

Szkolne Dni Ziemi 2018

W tym roku klasy V-VII mogły wykonać następujące zadania :

1. „Kwiatoumilacze”. Każda klasa miała swój parapet okienny i mogła go ozdobić kwiatami.
2. „Nowe życie odpadu” - w trzech kategoriach (szkło , plastik, papier). Klasy mogły przygotować z odpadów przedmioty o nowym przeznaczeniu np. lampkę, wazon itp.
3. Plakat pod hasłem „Ratujmy nasz dom przed odpadami !”
Klasy wykonały wiele plakatów zachęcających do promowania czystości na naszej planecie. Zostały one wywieszane na korytarzu i pięknie zdobią razem z kwiatkami naszą szkołę.
4. Zbiórka makulatury i elektrośmieci.



J.K.

Wycieczka do Warszawy

W dniu 21 kwietnia udałam się na wycieczkę do Warszawy, sponsorowaną przez nasze miasto w nagrodę za uczestnictwo w Wielkanocnej Zbiórce żywności. Pierwszą z atrakcji było zwiedzanie sejmu i senatu i przy okazji wysłuchanie hymnu narodowego w wykonaniu chóru, z którym jechaliśmy na tę wycieczkę. Następnie rozdzieliliśmy się na dwie grupy. Moja udała się do Centrum Nauki Kopernik, gdzie spędziliśmy wspólnie dwie godziny. Potem z koleżanką i opiekunem poszliśmy nad Wisłę, którą było widać z balkonu budynku, w którym się znajdowałyśmy. Roztaczał się stamtąd piękny widok na miasto i stadion narodowy. Gdy wszyscy już się zbrali, udaliśmy się całą grupą pod Pałac Prezydencki. Mimo problemu na trasie (wypadek) i późnego powrotu do domu, wycieczkę uważam za bardzo udaną.

Małgorzata Rogowska

Stare kartony, gazety, uszkodzone suszarki , czajniki itp. trafiły na szkolną zbiórkę, by stać się źródłem pozyskania punktów dla szkoły z funduszu oświatowego konkursu „Moje miasto bez elektrośmieci” i pieniędzy ze skupu makulatury na potrzeby szkolne. Szczególnie doceniono klasy, w których nie pojedyncze osoby, ale większa część uczniów przyniosła makulaturę i elektrośmieci. Indywidualnie wyróżnieni zostali Julia Michalska z kl. 7 a (elektrośmieci) i Oskar Wrzeszcz kl.5 c (makulatura).

Pierwsze miejsce w kategorii kl.V - VII zdobyła klasa 5 c, drugie kl.5 a, trzecie kl.7 b i 7 c. Rywalizacja była duża i wszystkie klasy zasłużyły na pochwałę, dlatego za wykonaną pracę uczniowie otrzymali po 6 z przyrody i biologii od p. Karpińskiej i p. Nowojskiej. Teraz wewnątrz naszej szkoły jest bardziej wiosenne dzięki Waszym kwiatoumilaczom. Mamy nadzieję, że że wszyscy to uszanują.

Zofia Domagała i Marianna Samulak kl.5 a
SK LOP

Jak to jest być kobietą?

Na nurtujące nas, nastolatki pytanie spróbuje odpowiedzieć moja mama, Kinga Bielawska.

Mamo, czy mogę zadać ci parę pytań, niektóre będą trudne?

Oczywiście, postaram się odpowiedzieć najlepiej jak umiem.

Mamo, czy cieszysz się, że urodziłaś się dziewczynką?

Na swoją płeć nie miałam wpływu. Jednak wiem, że twoja babcia bardzo się ucieszyła, a musisz wiedzieć, że kiedyś nie było tak dokładnego badania USG i płeć dziecka była prawdziwą niespodzianką.

Czy uważasz, że dziewczyny mają łatwiej w życiu?

...(śmiech) A kto ci tak powiedział? Absolutnie to nieprawda. Uważam wręcz, że kobiety mają ciężiej.

Dlaczego tak uważasz?

Po pierwsze rozwijamy się trochę szybciej niż

chłopcy, mamy więcej obowiązków, no i pomimo równouprawnienia nadal jest nam ciężiej wykonywać niektóre zawody.

Dlaczego kobiety mają więcej obowiązków?

Tak to już jest. Mamy silniejszą psychikę i to my, w większości przypadków, wychowujemy dzieci i rozwiązujemy codzienne problemy.

Czy kobiecie trudno jest zajmować się domem i wychowywać dzieci?

Nie. My jesteśmy do tego wręcz stworzone. Ja osobiście uwielbiam np. gotować i kocham dzieci, wszystkie są cudowne.

Mamo, to jakie to jest uczucie być prawdziwą kobietą?

Cudowne i niepowtarzalne. Bardzo się cieszę, że jestem "płcią piękną" i nie zamieniałabym się z żadnym mężczyzną. Kocham to, że możemy się malować, kiedy tylko chcemy, nosić piękne sukienki, rodzić i wychowywać dzieci, pracować, a przy tym wszystkim czuć satysfakcję ze swojego życia.

Dziękuję ci, Mamo za ciekawy wywiad i życzę, abys dalej była tak wspaniałą kobietą.

Dziękuję i cieszę się, że pomogłam.

Nikola Bielawska



Źródło:

Internet

Redakcja numeru

Redaktor naczelna: Stanisława Grelowska

Zastępca: Szymon Pawlaczyk

Redaktorzy:

Karina Zawada, Oliwia Piotrowska, Nikola Bielawska, Anna Traczyk, Małgorzata Rogowska, Zofia Domagała, Marianna Samulak, członkowie Klubu Młodych Odkrywców

Fot.: S. Grelowska, Ż. Bąk, J. Karpińska

Warto przeczytać

W tym miesiącu przedstawiam wam serię książek, która na pewno poruszy wasze serca. „SOS dla zwierząt” autorstwa Kelly McKain. Głównymi bohaterkami książek są dwie przyjaciółki, Amy i Leah. Dziewczynki kochają zwierzęta. Amy uczy się nawet jazdy konno. W stadninie poznaje Leah i od tamtej pory nastolatki są nierozłączne. Podczas spaceru, dziewczyna znajduje rannego psiaka. Właśnie wtedy koleżanki podejmują decyzję o pomocy zranionemu zwierzątkowi. Po pomyślnym zakończeniu akcji ratunkowej dziewczyny zaczynają pomagać innym potrzebującym pupilom. Podczas czytania tych książek niejednokrotnie zakręciła mi się łza w oku. Akcje ratunkowe niosą ze sobą wiele niebezpieczeństw, dlatego czytelnik obawia się o losy bohaterów. Uważam, że te książki są godne polecenia i każdy powinien je przeczytać, aby wzmocnić swoją wrażliwość na krzywdę zwierząt.

Anna Traczyk

HUBERT I JEGO TELEFON

Był to jeden ze zwyczajnych dni. Poszedłem jak zwykle do szkoły. Minęły dwie lekcje. Na przerwie Hubert szukał w szafce i plecaku swojego telefonu. Wchodząc na lekcję matematyki, krzyknął do mnie:

- Ukradłeś mi telefon.

- Nic nie zrobiłem, kłamiesz – odpowiedziałem.

Nasza pani, słysząc kłótnię, zareagowała natychmiast.

Kazała podejść do siebie

i wyjaśnić sytuację. Hubert cały czas oskarżał mnie o kradzież. Musieliśmy wypakować plecaki, ale w nich nie było poszukiwanego przedmiotu.

Nauczycielka sprawdziła jeszcze szafki. Nic nie znalazła. Hubert mnie obrażał, twierdził, że widział, jak szperam w jego torbie. Mnie było bardzo przykro, bałem się, płakałem. W końcu znaleźliśmy się u pani dyrektor. Ta wezwała rodziców. Moi rodzice byli bardzo zdziwieni, że tak postąpiłem. Rodzice Huberta żądali, abyśmy odkupili tę komórkę, gdyż była bardzo droga, nie podarują nam tego. Tata sprzeciwiał się, bronił mnie, mówił, że nigdy nikomu nic nie zabrałem

Sprawa oparła się o policję, która przyjechała do szkoły. Koledzy z klasy widzieli mnie już za kratkami. Żartowali, że mnie tam będą odwiedzać. Czuję się jak zaszczute zwierzę. Wspierali mnie tylko rodzice i mój najlepszy przyjaciel, Staś. Policjant spisał zeznania i stwierdził, że się jeszcze spotkamy. Rodzice pojechali do domu, a ja zostałem jeszcze na dwóch ostatnich lekcjach. Ciągłe słyszałem docinki uczniów:

- Nie rozmawiaj z tym złodziejem.

Na drugi dzień nie chciałem pójść do szkoły. Bałem się kolegów i ich szeptów. Mama przekonywała mnie, twierdząc, że to tak, jakbym przyznał się do winy.

Poszedłem. Ledwie przekryłem próg szkoły, usłyszałem:

- To ten złodziej.

To było straszne, zupełnie nie mogłem się skupić na zadaniach. Na lekcji języka polskiego wezwano mnie i Huberta do pani dyrektor. W gabinecie był pan policjant i tata Huberta. Ojciec trzymał w ręku telefon.

Powiedział, że chłopak zostawił go w domu, bo spadł za tapczan. Ach, jak mi ulżyło! Usłyszałem od kolegi ciche słowo:

- Przepraszam.

Za to jego tata przeprosił mnie w obecności pani dyrektor i policjanta.

Zapraszam do lektury

Naszą ostatnią lekturą był „Hobbit J.R.R. Tolkiena. Książka przekonała mnie, że prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie. Pokazała mi, że podejmowanie decyzji nie jest proste, jakby się to mogło wydawać. Lektura rozwinęła również moją wyobraźnię. Pomimo tego, że oglądałam film niejednokrotnie przed przeczytaniem książki, to jednak inaczej wyobrażałam sobie bohaterów. Ta książka dała mi do zrozumienia, że powinniśmy wszyscy żyć w zgodzie i sobie pomagać.

Przekonałam się, że prawdziwy bohater nie chwali się, jest empatyczny, sprawiedliwy i najpierw myśli o innych, a później o sobie. Muszę podkreślić, że bardzo mi się podobało zachowanie pana Bagginsa, gdy oddał swoją część skarbu kompanom. Pokazał, że nie liczą się dla niego bogactwa, tylko przyjaciele. Lektura bardzo mi się spodobała, ponieważ dawała bardzo dużo ważnych wskazówek oraz ukazywała wartości potrzebne w życiu.

Karina Zawada

Wręczył mi dużą, mleczną czekoladę z orzechami. Taką, jaką lubię najbardziej. Skąd o tym wiedział? Pewnie powiedział mu Hubert. Gdy przemyślałem całą sprawę, trochę go rozumiałem. Taki drogi aparat! Ponieważ nie wiedział, co się stało z nim stało, więc kłamał, że mu ukradłem. To wydarzenie jednak odbiło się na mojej pozycji w szkole. Doświadczyłem na własnej skórze, że bardzo łatwo oskarżyć kogoś, skłamać, a konsekwencje tego pomówienia są bardzo duże i ciągnące się za kimś przez długi czas. Pomyślałem, że nie warto kłamać, nawet w błahych sprawach, bo zawsze można wyrządzić komuś krzywdę.

Szymon Pawlaczyk

Opowiadanie napisane na ogólnopolski konkurs Junior Media